

Związki zawodowe nie zapłacą zarządowi LOT za strajk

22 sierpnia 2018

Jest odpowiedź związkowców działających w PLL LOT na kuriozalne wezwanie do zapłacenia zarządowi spółki za strajk, który się nie odbył. Prawnicy linii lotniczej również nie próżnują – pismo z żądaniem zaprzestania publicznej krytyki LOT otrzymał niedawno przewodniczący OPZZ Mazowsze i publicysta Strajku.eu Piotr Szumlewicz.



Jak pisaliśmy na Strajku.eu, zarząd PLL LOT oczekuje, że trzy organizacje związkowe działające w firmie, zrzeszone w centrali OPZZ, zapłacą mu za to, że w końcu kwietnia br. zapowiadały dwudniowy strajk podczas majowego weekendu. Straty z powodu niesprzedanych biletów linia lotnicza wyliczyła co do grosza – na kwotę 1 752 439 złotych i 78 groszy. Co ciekawe, z wypowiedzi rzecznika LOT-u dla TVN24 wynika, że chodzi nie tylko o nieskorzystanie z oferty LOT na konkretne dni, kiedy miał trwać protest, ale i o „niekupione bilety na późniejsze okresy”.

Związek Zawodowy Pilotów Komunikacyjnych PLL LOT S.A., Związek Zawodowy Personelu Pokładowego i Lotniczego oraz Ogólnopolski

Pracowniczy Związek Zawodowy Konfederacja Pracy nie mają jednak zamiaru ugiąć się przed dyktatem. Radca prawny pracowniczych organizacji, Karol Sadowski, ocenił roszczenie jako bezprawne i absurdalne, gdyż decyzja sądu zakazująca strajkowania, w oparciu o którą LOT buduje argumentację na rzecz konieczności wypłaty odszkodowania, została uchylona w drugiej instancji. A więc w obiegu prawnym już nie funkcjonuje.

Prawnik dodał także w rozmowie z „Gazetą Wyborczą”, że związkowcy nie mają wątpliwości, że zarząd próbuje ich zastraszyć. Bezlitosna dla spółki opinia Państwowej Inspekcji Pracy, która może doprowadzić nawet do sprawy sądowej i wymierzenia wielotysięcznych kar, prowokuje ekipę prezesa Rafała Milczarskiego do tyleż agresywnych, co nerwowych ruchów.

Trudno inaczej oceniać także pismo przedsądowe skierowane do Piotra Szumlewicza, przewodniczącego OPZZ Mazowsze, dziennikarza i publicysty związanego m.in. ze Strajkiem.eu. Działaczowi, który regularnie występuje w mediach i na demonstracjach w obronie pracowników LOT-u, zarzucono w nim, iż w opublikowanym na portalu Interia.pl materiale narusza dobra osobiste spółki. Według zarządu firmy Szumlewicz dopuszcza się „insynuacji”, gdy pisze o personelu zatrudnionym na innej podstawie niż umowa o pracę i który, nie mając prawa do urlopu, nierzadko wykonuje swoje obowiązki w stanie przemęczenia lub choroby. Nieprawdą ma być również pogardliwy stosunek prezesa do pracowników czy coraz częstsze opóźnienia samolotów polskiej spółki.

„Nie potwierdził Pan żadnymi liczbami okoliczności masowego łamania praw pracowniczych. Wysnuł Pan jedynie swoje własne przekonanie o niezgodności z prawem stosowania w PLL LOT S.A. umów cywilno-prawnych, nie przywołując przy tym żadnych konkretnych ich zapisów oraz okoliczności ich zawarcia. Wskazuje to, że nie posiada Pan wiedzy na temat ich treści, a jedynie mylne wyobrażenie” – czytamy w piśmie skierowanym do

Szumlewicza, do którego dotarł Strajk.eu.

LOT domaga się od związkowca publicznych przeprosin w serwisie Interia i grozi oddaniem sprawy do sądu. Szumlewicz już jednak poinformował, że przepraszał nie będzie. „PLL LOT przyznał, że jest duża skala spóźnień, za co przepraszał. Eksperci zwracają uwagę na fakt, że wzrost spóźnień jest większy niż w analogicznym okresie ubiegłego roku” – pisze związkowiec, odnosząc się do kolejnego zarzutu z otrzymanego pisma. Obala również pozostałe zarzuty. „Zdaniem wielu ekspertów stosowanie umów nieetatowych tam, gdzie spełnione są warunki pracy na etat, jest też bezpośrednio sprzeczne z art. 22 Kodeksu Pracy (gdy jest określone miejsce i czas pracy oraz podległość służbowa musi być umowa etatowa)” – stwierdza. Nadto powołuje się na szereg rozmów z pracownikami, skarżącymi się na swoją sytuację, i wskazuje, że niektóre ich zarzuty były też podawane do wiadomości publicznej. Na obniżony poziom bezpieczeństwa w pracy w LOT wskazywali m.in. piloci.

Autorstwo: MKF

Zdjęcie: Agata Nosal-Ikonowicz

Źródło: Strajk.eu